№ 98. w Piątek — dnia 29. Kwietnia 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, d. 27. Kwietnia. — Wykonanie lutowego układu pochwala komisya pod przewodnictwem Hocka.

Do Triestu przybyła poczta z Konstantynopola z dnia 18go b. m. Konstantynopol spokojny. Główną kwestyą w układach stanowią miejsca święte.

Paryż, d. 26. Kwietnia. — Pietri zbija pogłoskę, że komisya jedna trudni się statystyką, dla zaprowadzenia nowych podatków.

Londyn, d. 26 Kwietnia. — Lord Clarendon oświadcza w izbie wyższéj, że całość Turcyi jest ważna, że nie jest zagrożoną zewnętrznie i że pokojowi europejskiemu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Bombay, 26. Marca. — Według wiadomości z Birma, jest nadzieja zawarcia wkrótce pokoju, jakkolwiek wzmaga się stronnictwo zrzuconego z tronu króla w Awie. Bombaj Times radzi Anglii korzystać z szerzącego się coraz bardziéj w Chinach powstania i wyjednać dla siebie korzyści handlowe. Według listów z Hong Kong z 11. Marca, powstańcy zdobyli Wukang i zburzyli tamecznych bałwanów. W pierwszych dniach Kwietnia będzie tu pierwsze skrzydło kolei żelaznéj otworzone.

Berlin, 28. Kwietnia. — Naj. Pan raczył nadać asystentowi przy głównym urzędzie poborowym Dummer w Szczecinie, powszechną oznakę honorową.

Berlin, d. 27. Kwietnia. — Preussische Zeitung pisze: śledztwo w sprawie sprzysiężenia politycznego niedawno tu odkrytego odbywa się bez przerwy i dotąd nikogo z aresztowanych nie wypuszczono na wolność. Już przystąpiono do słuchania świadków. Sądzą, że komisya złożona z meklemburgskich i pruskich urzędników naczelne obejmie śledztwo, bo sprawa ta dotyczy uwięzionych tak w Berlinie, jako też w Rostocku

— Austrya żąda od związku rzeszy niemieckiéj 107 milionów złr. Koszta te urosły w czasie wojny we Włoszech i Węgrzech, a ponieważ Austrya uważa te wojny, za wiedzione dla obrony granic niemieckich, przeto od rzeszy żąda zwrotu tych kosztów. Rozszerzenie to pojęcia o posiłkach sprzymierzeńców do ułatwienia powstań wewnętrznych, chociaż na terytoryach nie należących do związku rzeszy niemieckiéj, spowodowało Prusy do zalikwidowania swoich kosztów wynoszących $19\frac{1}{2}$ miliona talarów, poniesionych w utłumieniu powstania w Wielkiem Ks. Poznańskiem.

— Nowo pruska gazeta doniosła, że porucznik policyjny Goldheim wysłany z Berlina do Londynu, dowiedział się z pewnośccią, że rakiety znalezione w Rotherhite nie były zamówione przez Koszuta. Tymczasem pruska gazeta donosi daléj, że porucznika Goldheima nie wysłano po to z Berlina do Londynu, aby się dowiadywał, czyli Koszut zamówił rakiety w owéj fabryce, ale należy do osobnéj komisyi wysłanéj na dniu 17. b. m. z Berlina, a złożonéj z prokuratora Nörnera, dyrektora policyi Stiebera i porucznika rzeczonego Goldheima, która miała poinformować się urzędownie w Londynie w innéj sprawie, a po dokonaniu tego wczoraj wróciła do Berlina.

(*Kor. Cz.*) — Wierna przyjętéj z samego początku legislacyjnéj dążności swojéj, usuwania kolejno z prawodawstwa krajowego wszelkich tak zwanych zdobyczy marcowych, izba pierwsza uchwaliła, aby rząd wezwać do wczesnego wniesienia projektu prawa, znoszącego prawo o polowaniu z dnia 31. Października 1848. r., którem, wedle mniemania wnioskodawców, jako wydaném bez indemnizacyi, pokrzywdzoną została własność dawniejszych posiedzicieli. Napróżno hr. Arnim przedstawiał izbie, że proste zniesienie prawa już od pięciu lat egzystującego, takim samym jest eksperymentem załatwiania kwestyj sporu przez przecięcie węzła gordyjskiego, jakiego używali prawodawcy 1848. r., takiem samem pokrzywdzeniem prawa własności tych, którym dziś wolno polować na własnym gruncie; napróżno w mowie, godnéj lepszego skutku, dowodził, że przedmiot ten prawodawstwa powinien być, nie przez proste uchylenie prawa obowiązującego i powrot do dawniejszych przepisów, lecz przez nowe, gruntowne i do stopnia kultury i cywilizacyi krajowéj zastósowane prawo uregulowanym. Junkierowie pomorscy i brandeburscy głuche mieli uszy na rady, uwagi i przestrogi najmędrszego z pomiędzy siebie, odrzucili postawiony przez niego w powyższéj myśli wniosek, a przyjęli na początku wspomniony. Czy rząd przy uchyleniu prawa polowania, w przypadku jeźli izba druga uchwałę pierwszéj przyjmie, korzystać będzie z uwag hrabiego Arnima, to przyszła legislatura pokaże, bo w obecnéj niemoże już być o przedmiocie tym mowy, izba pierwsza oznaczyć chce ostatnie chwile swojéj egzystencyi, nawet pewnego rodzaju opozycyą. Odrzuciła projekt do prawa stanowiącego sześcioletnią legislaturę, który poprzednio sama była wniosła i uchwaliła. Projekt ten przeszedł w izbie drugiéj z tą odmianą, że sejmy mają być corocznie, nie co dwuletnie, jak izba pierwsza wnosiła. Rząd był i tak zmienionym projektem zadowolony, uważając w długich legislaturach silną rękojmią zasad konserwatywnych. Z tego względu, oprócz ministra spraw wewnętrznych, popierał także prof. Stahl uchwałę drugiéj izby. Mimo tego, wniosek upadł. Na onegdajszém posiedzeniu izby drugiéj prezydent jéj oświadczył, że dla krótkości czasu, bardzo znaczna liczba przedmiotów do obrad przygotowanych, musi być odroczoną do następnego sejmu. Pomiędzy temi, które jeszcze w obecnym muszą być załatwione, wymienił budżet, nadto, jeżeli czas pozwoli, ordynacye gminne dla prowincyj westfalskiéj i nadreńskiéj Dodać trzeba, że i świeżo zawarte traktaty handlowo celne muszą być jeszcze w téj sessyi przez sejm przyjęte. Zresztą komisya wybrana do ich rozpoznania, wygotowała już dotyczące sprawozdanie, polecając, mimo dość surowego ich ocenienia, całkowite tychże przyjęcie. Izba poprzestanie zapewne na sprawozdaniu komisyi, i niewdając się w szczegóły, przyjmie, czego już cofnąć ani zmienić niemożna. — Przeciwko proponowanemu przez rząd projektowi prawa względem podwyższenia podatku na gorzelnie, podnosi się nietylko w sejmie ale i w kraju opozycya. Nadchodzą już teraz liczne petycye do sejmu, lubo projekt do prawa dopiero w następnéj sesyi może być obradowanym.

Kolonia, 20. Kwietnia. — Wkrótce tu będzie założone kolegium jezuickie. Już zakupiono na ten cel gmach zwany Hessenhof przy ulicy Marcela i w nim wkrótce osiądzie 18 ojców jezuitów. Już podobno zamianowanym został ojciec prowincjał. Widać ztąd że Kolonia będzie stolicą prowincyi jezuickiéj, jak to było w roku 1773. Kiedy w połowie szesnastego wieku jezuici zawitali do Kolonii, niechciało miasto ich przyjąć. Prowadzili więc długi proces z tego powodu uczeni owi ojcowie z miastem i przez lat 40 niemieli w Kolonii stałego mieszkania. Przenosili się więc z jednéj do drugiéj dzielnicy miasta. Teraz zmieniły się czasy, nikt nie stawia im przeszkód, a jak powiadają, sam nawet minister spraw duchownych pan Raumer miał napisać do kardynała arcybiskupa kolońskiego, że zakładanie klasztorów w ogólności jest bardzo stósownem w naszych czasach.

A. A. Z.

Królestwo polskie.

Warszawa, 25. Kwietnia. — Maria Ludwika Helena hrabianka Kicka, córka niegdy jenerała b. w. p., zgasła wczoraj w 21. roku swego życia. Wyprowadzenie jéj zwłok, nastąpi w dniu jutrzejszym o godzinie 6. popołudniu, z domu przy rogu ulic Królewskiéj i Krak. przedmieście Nr. 413 aa. Skon ten niespodziewany, okrywa żałobą znakomite w kraju naszym rodziny, z któremi zmarła, połączoną była stosunkami pokrewieństwa, a do których należą: dom książąt Sułkowskich, hr. Zabiełłów i Gutakowskich. Zmarła była wnuką ś p. Wojewody Kickiego, a córką ś. p. Ludwika jen., i z Bispinków, małżonków Kickich.

Francya.

Paryż, d. 24. Kwietnia. — Monitor tłumaczy w półurzędowéj części swojéj, czemu rząd odroczył koncessyą na służbę pakietbotową zaatlantycką. Komisya wyznaczona do zbadania projektów nadesłanych przekonała się, że trzy drogi wielkie, któreby dwa razy w miesiąc wiązały Francyą z Stanami Zjednoczonemi, Antyllami, zatoką meksykańską, międzymorzem Panama, Kajenną, Brazylią i La Plata, zajmowałyby przestrzeń mil morskich 296,865, na co potrzebą 29 okrętów z siłą 17,600 koni. Koszta z tego powodu urosłyby niezmiernie naprzód, że potrzeba porty dla większych okrętów powiększyć, a powtóre, że towarzystwo żąda dopłaty od państwa 15 milionów fr. rocznie, kiedy tymczasem przychód jest niepewny. Tymczasem zaprowadzenie nowych wynalazków na okrętach, jak systematu euryksońskiego, może zmniejszyć w czasie te ogromne koszta na machiny i materiał opałowy. Przez zaprowadzenie tych nowych systematów znajdzie się na okrętach więcéj miejsca na przewozowy towar i podróżnych. Z tych tedy powodów oświadcza rząd, że niemoże żadnéj koncesyi udzielić, przyrzeka jednak, w jak najkrótszym czasie urządzić drogi łączące Francyą z Brazylią i uzupełnić resztę linii zaatlantyckich.

— Cesarz podpisał 2000 franków na pomnik dla jenerała Abbatucci. Wczora popołudniu oglądał cesarz roboty około elizeum; wieczorem był wielki obiad w tuileriach, dziś zaś po mszy i paradzie przyjmował cesarz gości.

— Senat odbył wczora posiedzenie. Nowo zamianowany kardynał Morlot, według konstytucyi tem samem senator, został uroczyście wprowadzony i złożył przysięgę. Załatwiono na tem posiedzeniu mnóstwo petycyi. Na posiedzeniu ciała prawodawczego wczorajszém zakończono obrady nad projektem prawa względem rad znawców.

— Minister marynarki w czasie ostatnim zastępstwa ministra wojny wydał okólnik do jenerałów, w którym im przypomina, że samemu tylko cesarzowi służy prawo nagradzania usług pod chorągwiami i udzielania orderów i że zakazanem jest armii bez pozwolenia naczelnika państwa przyjmować zagraniczne ozdoby i podarunki, tudzież wspólnie naradzać się. Przepisów tych nie przestrzegano ściśle w ostatnich czasach, było to według ministra próbą armii, na jaką była wystawioną w czasie lat ostatnich.

— Hr. Morny nieprzyjął 6 milionów fr., które mu ofiarowano za udział przy kolei żelaznéj centralnéj.

— Niewolno żadnemu Hiszpanowi przekraczać granicy francuskiéj bez paszportu dyplomatycznego. Nawet pograniczni mieszkańcy nie są wyjęci od tego przepisu.

— Żeglarz napowietrzny Petin niemogąc w Paryżu i Londynie dostać kapitału, na wybudowanie okrętu napowietrznego, wyjechał do Stanów Zjednoczonych i tam wkrótce zabrał na subskrypcyą 500,000 fr. Teraz zakupuje potrzebne materiały do swego okrętu w Nowym Jorku i przyrzeka nim stanąć w przeciągu godzin 36 z Nowego orleanu we Francyi.

Paryż, 16. Kwietnia. — *(Koresp. Czasu.)* Proces tak zwanych korespondentów, który tyle obchodził wszystkich piszących, ukończył się po trzydniowych debatach. Wyjąwszy około 40 osób, opatrzonych w bilety, a które wzięto dla tego za policyjnych ajentów, nikt nie został wpuszczony do sali sądowéj, nawet p Beryer. Oskarżeni nie kryli się wcale z przekonaniami legitymistowskiemi. Pan de Lapierre był najśmielszym, i kiedy prezes sądu przerwał mu raz mowę, mówiąc że niema monarchii, on odrzekł: niema monarchii, ale jest król. Przezwisko: Badinguet, dawane przez oskarżonych cesarzowi, dla tego, że zabił w Boulogne oficera tego imienia, dało powód do powołania licznych świadków. Kiedy prezes sądu rzekł, że podobne przezwisko mogło być dane cesarzowi tylko przez samych uliczników, p. de Lapierre odrzekł, że dane mu było przez samych żołnierzy. Obrony adwokatów, chociaż często przerywane przez prezesa, były dość swobodne. Wydany wyrok usunął jako nieudowodnione, oskarżenie o założenie towarzystwa tajemnego, coby mogło pociągnąć za sobą transportacyą do Kajenny: usunął także oskarżenie o rozsiewanie fałszywych wieści, oskarżenie drastyczne i niebezpieczne, i ograniczył się na uznaniu prawdziwości oskarżenia, co się tyczy żartowań z cesarza w kawiarni Tortoniego. Oskarżeni zostali skazani w miarę winy, na 3, na 2 lub na 1 miesiąc więzienia i na kilkaset fr. kary. Tylko p. Coetlogon, dla tego że się nie stawił przed sądem, został zaocznie surowo skazany (rok więzienia i 1000 fr. kary). Jutro ma się zakończyć inny proces, który wzbudza niejaką ciekawość, proces Verona z Aguadem. Dla korzyści procesu, Veron ogłasza w trzech wielkich dziennikach broszurę, którą napisał z tego powodu, ogłasza ją naturalnie płacąc dziennikom jako za inserat. Rzeczone dzienniki korzystają z tego podwójnie: raz że biorą pieniądze, a powtóre że upowszechniają broszurę, która odkrywa różne tajemnice rządowo dziennikarskie. Są jeszcze ludzie którzy wierzą, że Veron czyni to jako orleanista, zapominając, że w całéj téj sprawie toczy się tylko prywatny interes i próżność.

W ostatnim poszycie Revue des Deux Mondes, p. de Mazade napisał wyborną kronikę polityczną z ostatniego półmiesiąca, którą możnaby wziąść za żart i dowcipną krytykę dzisiejszego porządku rzeczy. Mówił on o historyi angielskiéj p. Macaulay, o nowéj pracy Augustyna Thierry: »O formacyi i postępach stanu trzeciego«; o »Discours et Messages« L. Napoleona; o »Petites annales pana Dupin, byłego prezesa zgromadzenia narodowego; o »Souvenirs de voyages et d'Etudes« pana St. Marc Girardin; o teatrach i koncertach paryskich, a potem o sprawach zewnętrznych. O polityce wewnętrznéj Francyi, p. de Mazade niepowiedział ani słowa, i przyczynę jego milczenia każdy łatwo pojmuje. Historya angielska pana Macaulay przetłumaczona na francuskie, jest bardzo tutaj czytaną. Pan de Mazade stał się tylko echem publicznem, kiedy powiedział z angielskim autorem, że cywilizacya polega głównie na obyczajach. Praca p. Dupin »Petites annales, jest tego dowodem. Trudno znaleść w historyi człowieka, któryby przy zdolności rzeczywistéj, odegrał na polu politycznem tak poniżającą rolę eunuka, jak Dupin! Le Revue des Deux Monde ogłosiła artykuł p. Karola Reboul, pod tytułem: »Forteca Wnezapne«. Jest to jedna ze scen walki Rossyan z Czeczeńcami w górach kaukazkich, któréj autor był świadkiem r. 1847. W tych dniach ukazało się pismo: »Du principe d'autorite depuis 1789., które dla tego, że wykładało teorye cesarskie rzymsko francuskie, było przypisane cesarzowi. Według wczorajszéj Illustration, autorem tego pisma niejest cesarz, lecz p. Troplong. Jakby na zbicie tego pisma i podniesienia teoryi monarchicznych, Guizot ogłasza w Assemblée Nationale artykuły pod tytułem: »la France et la monarchie des Bourbons avant 1789«. Pan de la Guerronière ze swéj strony ogłasza w le Pays artykuł o duchu cywilnym i religijnym, w którym stara się wystawić potrzebę równowagi między wymaganiościami duchowieństwa a potrzebami narodowemi. La Presse ogłasza dalszy ciąg artykułów p. Pascal Duprat o instrukcyi publicznéj w Anglii, które pomimo błędów zasługują na pilne czytanie.

L'Independance, która tyle pisała o Gallikanach i ultramontanach francuskich, zwinęła od razu chorągiewkę, wyznając, że we Francyi tak mało jest między duchowieństwem Gallikanów, że ich prawie wcale niema, i że duchowieństwo francuskie możnaby jedynie podzielić na umiarkowanych i bezwzględnych ultramontanów, których organami są Ami de la Religion i Univers. W tym sensie tłumaczyłem wam zawsze duchowne sprawy francuskie, zasięgając objaśnień od rozmaitego rodzaju osób dobrze poinformowanych, tak duchownych, jak redaktorów religijnych dzienników. Gallikanizm francuski utrzymuje się tylko w liturgii i w podrzędnych przedmiotach, ale w zasadzie niema on już prawie stronników.

Dokumenta ogłoszone we wczorajszym Monitorze pokazują, że bilans bankowy jest zły, a postęp przychodów publicznych jest dobry. Rezultat zatém finansowéj sytuacyi Francyi jest pomyślny. Zniżenie operacyi banku bardzo się pojmuje. Po nadzwyczajnym ruchu handlowym i przemysłowym musiała nastąpić stagnacya, ale stagnacya ta ustanie, jeżeli pokój niezostanie przerwanym. Handel bardzo się skarży, szczególniéj exportacyjny, ale pieniędzy jest podostatkiem. Akcye drogi żelaznéj z Lyonu do Bordeaux sprzedają się już po sto fr. prymy. Mówią że p. de Morny zyska na téj operacyi trzy miliony. Giełda, chociaż mniéj pełna niż dawniéj, jest dziś głównym ogniskiem inspiracyi i wiadomości. Korespondenci niechodzą już do ciała prawodawczego, które przedstawiane prawa przyjmuje zawsze jednomyślnie, lecz do giełdy.

Według onegdajszego okólnika p. de Persigny, wystawa przemysłowa paryska nieodbędzie się w Maju 1854, lecz w Maju 1855. Francuzom trzeba kilka lat na zbudowanie pałacu kryształowego, który Anglicy w kilka miesięcy zbudowali. Giełda nietrudni się już sprawą wschodnią o któréj trudno wam pisać, skoro odbieracie przez Tryest pierw niż Paryż wiadomości ze Stambułu. Wczorajsze Débaty ogłosiły wymanierowany artykuł p. de St. Marc Girardina o Turcyi, starający się pokazać, że sprawa wschodnia niezamąci pokoju, i że Turcya zniknie nieznacznie tak, że się nikt na tem niepostrzeże. Francuzi są zawsze wyborni! Wszystko oni tłumaczą, wszystko uwieńczają dowcipem i teoryą, a jak przychodzi działanie pokazuje się zawsze, że nic niewiedzieli, że źle rozumowali i że niczego nieprzewidzieli. Times zdawał się sprowadzić Debaty na pole rzeczywistości, kiedy powiedział dobitnie, że Rosya niemoże być długo w zgodzie z swojemi dzisiejszemi sprzymierzeńcami, sprawa wschodnia musi się zakończyć traicznie, i że w razie danym Anglia nie będzie mogła trzymać z Francyą, jako z krajem zmiennym i nieprzedstawiającym żadnéj rękojmi. Ostatnie wyrazy Timesa są echem wszystkich Anglików. Od r. 1848, a szczególniéj od *coup d'Etat*, Anglicy tak zbrzydzili sobie Francyą, że wolą mieszkać w Belgii.

Wypadki madryckie dają pole szulerom giełdowym paryskim do spekulowania na rentę hiszpańską. Wchodząc na giełdę, zdaje się że się jest w Madrycie lub Barcelonie, a przynajmniéj, że żyje się jeszcze za panowania L. Filipa i ministerstwa Thiersa. Zredukowana do kilku słów sprawa madrycka, czyli sprawa izb w Madrycie, jest sprawą absolutyzmu i wolności. Antykonstytucyjnego Bravo Murillo i jenerała Roncali popiera Francya, a opozycyą i Espartera popiera Anglia. Ci co znają energiczny i wolnomyślny charakter dzisiejszy Hiszpanów, sądzą, że jeżeli dwór nieustąpi, przyjdzie do wojny domowéj. Między Madrytem a Paryżem są jeszcze trudne stosunki, depesze telegraficzne potrzebują dwóch dni czasu.

Anglia.

Londyn, 23. Kwietnia. — Prasa tak nazwana liberalna jest istotnie zadziwiająco zgodną w oddawaniu pochwał budżetowi Gladstona. Examiner także z strony swéj ofiarę składa, i mniema, że musiałby się bardzo mylić, gdyby plan finansowy Gladstona niepostawił autora swego w pierwszym szeregu znamienitych mężów finansowych. Dalsze zatrzymanie podatku od dochodu w postaci dotychczasowéj (albo przynajmniéj mało tylko zmienionéj), pomija także Examiner z wielką względnością. Przyznaje, że projekt finansowy w ogóle jest nader zawikłany, ale przy wodzi ze względu tego na pamięć odpowiedź, jaką dał Mozart cesarzowi Józefowi z okazyi wzmianki o jego »uprowadzeniu z seraju.« »Bardzo piękna muzyka, kochany Mozarcie — powiedział cesarz — lecz za wiele not.« »Właśnie tyle, ile potrzeba,« odparł tamten. Zupełnie zadowolonym także nie jest Examiner. Tak gani np., że Irlandczykom dług ich z czasu głodu w kwocie 4,500,000 funt. szterl. ma być opuszczony.

Austrya.

Wiedeń, dn. 20. Kwietnia. — Artykuł Lloyda, o którym korespondent nasz wiedeński wspomina, brzmi jak następuje:

»Hr. Revel kr. sardyński minister przy tutejszym c. k. dworze wyjechał za urlopem do Turynu. Wiadomo powszechnie, że miał on zlecenie żądać od rządu cesarskiego cofnięcia sekwestru zarządzonego przeciw wychodzcom i zbiegom lombardzkim Żądanie to musiało się oczywiście ograniczyć do tych, którzy się w Piemoncie naturalizowali. Cała wszakże emigracya lombardzka osiedliła się w Piemoncie, jakby w jakim obozie; nie widziano między niemi żadnéj szczczególnéj różnicy, tenże sam duch ją ożywiał, duch nienawiści przeciw Austryi. Postępowanie ich w niczem się nie różniło, dziennikarstwo przez nich wspomagane mówiło w imieniu wszystkich. Główne ich zdania, wszędzie gdzie tylko przemawiali były jednakowe. W obec tak zbiorowego jawnego wroga, rozporządzenie rządu austr. musiało być ogólne. Przypuściwszy nawet, że klasa, za którą rząd piemoncki mniema mieć prawo przemawiania, rzeczywiście odrębną tworzy kategoryą, dla Austryi pokazuje się ona być najszczerszym sprzymierzeńcem jéj nieprzyjacioł i dla tego postradała prawo i opiekę mogące służyć neutralnemu stanowisku. Wreszcie pojęcie sekwestracyi nosi na sobie cechę tymczasowości, droga do jego uchylenia stoi przeto otworem. Nieruchomemi w téj sprawie są tylko posiadłości zasekwestrowane, ruchomemi są czynności emigracyi, które sprowadziły sekwestr. Austrya jako potęga polityczna winna się bronić przeciw otwartemu wrogowi, który pieniędzmi prowadzi wojnę, wojnę spisków i sztyletów najętych. Jeżeli potrzeba na to dowodu, takowy znajdzie się w licznych deputacyach i adresach, które z Włoch z okazyi ostatnich zamachów, gorącą zanosiły do stóp tronu prośbę: »aby władza cesarska położyła koniec knowaniom zagrażającym nie tylko życiu i majątkom, ale nadto poniżającym głęboko narodowość.« Przekonania tego

nabrano we Włoszech; zasłona spadła z oczu, i zwolna zaczynają tam rozpoznawać, w jaką przepaść chce lud włoski owa partya wtrącić, która zasiadając w Turynie, codziennie tam zasady swoje słowem i czynem objawia i w związku z centralnym kierunkiem Mazziniego, tamtejszym rządem władа. Czyli rząd cesarski nie usłucha tego wołania o pomoc?

»Rozstrzygnięcie kwestyi rzuconéj przez rząd piemoncki nie od Wiednia ale od Turynu zawisło Odjazd ministra sardyńskiego jest sam przez się obojętném zdarzeniem. Rząd sardyński sam jeden może sprowadzić rozwiązanie, którego szuka. Winien on emigracyę lombardzką moralnie rozbroić, do czego w powszechnem pojęciu prawa narodów, jest obowiązany. Obowiązek ten leży na nim osobliwie ze względu na wychodzców, którzy stali się obywatelami Sardynii. W obronie podobnych zbrodni nie idzie bynajmniéj o kruczki adwokatów w Turynie, Bernie lub Londynie, a rząd austryacki ściągnąłby słusznie na siebie pośmiewisko, gdyby podobnemi wymówkami powstrzymał choć na chwilę swoje kroki odporne. Idzie tu o jawne zerwanie pokoju, o sposobność całego państwa, o życie cichych obywateli. W podobnych okolicznościach sama tylko polityczna potęga wyrokuje.

»Piemont, państwo trzeciego rzędu występuje w tym sporze w równe z cesarstwem austryackiem szranki. Byłoby więcéj niż zuchwałością, odważać się na to nie licząc na sprzymierzeńców. Gdzież owi sprzymierzeńcy? Rewolucya, rewolucya i znowu rewolucya. W latach 1848 i 1849 wciągnęła ona niestety do związku swojego rządy i ludy włoskie. Gdzież wszakże dzisiaj szukać obu tych potęg jako otwartych sprzymierzeńców? Wzmiankowane powyżéj deputacye i adresa niechaj dają odpowiedź. Mówią o istniejącym jeszcze politycznym związku, któryż rząd, który lud, jakie miasta należą do téj nowéj legii piemonckiéj? Czyliż tylko młode Włochy pozostały mu wiernemi? Ale czyliż dziecko nie umarło jeszcze w kolebce na konwulsye ziębienia? Czyż Piemont ma między mocarstwami europejskiemi sprzymierzeńców? W czasie kiedy mocarstwa w traktowaniu najważniejszych pytań politycznych oględnie i roztropnie postępują i łączą się dla zapobieżenia powszechnéj wojnie, miałażby emigracya lombardzka tyle być szaloną, iżby mniemała, że machinacyami swojemi w podobnych czasach w sprawie tak jednostronnéj tyczącéj prywatnych jéj interesów wywołać zdoła wojnę przeciw Austryi? Możnaż sądzić, że Piemont da się w tak niebezpieczną grę wciągnąć. Bynajmniéj, z żadnego choćby też na pozór rozsądnego politycznego punktu, nie da się bieg téj sprawy wyjaśnić. Na pochwałę rządu piemonckiego, poczytujemy to jako zagadkę, któréj rozwiązania gdzieindziéj szukać trzeba.

»Czytaliśmy przed kilku dniami w Debatach artykuły o téj sprawie, który mówi w końcu, że jeżeli Austrya nie czyni zadość słusznym żądaniom Piemontu i nie cofnie sekwestru, hr. Revel opuści Wiedeń. I tak się też stało.

»Prawna jakoby dedukcya Debatów prowadziła nas na inne pole poszukiwań, w skutku których ujrzemy w końcu, jak się z tem wiążą złote nici snujące się z jedwabników lombrdzkich. Aby się o tem łatwiéj przekonać, trzeba sobie wspomnieć własne dzieje tego dziennika. Z ósméj części historyi rewolucyi Lamartina bierzemy ustępy (pag. 130 i 133), które brzmią: »za ministerstwa Richelieu nie przyjazny mu Journal des Debats pozyskany był 12,000 fr. miesięcznie przez pana de Villèle dla ministeryum; późniéj redakcya tego pisma, z którą Chateaubriand w ścisłych zostawał stosunkach, nie chciała téj subwencyi pobierać od dnia, w którym sławny mecenas i przyjaciel Debatów oddalony był z ministeryum przez p. de Villèle. Martignac, który wszedł na jego miejsce, uczuł ptrzebę nowego porozumienia się z ową wówczas dziennikarską potęgą. Karol X. osobiście umawiał się z właścicielem, który znacznych sum żądał. Przyznano mu takowe w ilości 500,000 fr. i wypłacono « Lamartine kończy te szczegóły, które podaje za autentyczne ztem nadmienieniem, że trzeba się zarumienić wiedząc za jaką cenę można kupić sobie wpływ mównicy w izbach i wpływ dzienników pod rządami wspierającami się tylko na opinii. W teraźniejszym stanie Francyi, Journal des Debats nie znajduje już téj ożywczéj siły w kieszeni własnego kraju. W braku jéj zwraca się ku Piemontowi w zamiarze pielęgnowania téj małéj latorośli parlamentarskiego życia i o ile się da ciągnienia z niéj obfitego zbioru.

»Piemont wszakże oddawna był krajem dobrze urządzonym, ale nie bogatym; środki pieniężne spływały skąpo, i musiano się na wszystkie strony oglądać, aby dostać nowych źródeł, zwłaszcza na takie polityczne cele, których nie można było na budżecie umieszczać. Téj natury były stosunki z Journal des Débats zawiązane, których potęgę zbyt wysoko ceniono, a bez których nie umiano się obejść w Turynie. W takim kłopocie emigracya przyszła w pomoc. — Emigranci tak osiedleni jak zbiegli posiadają od 7 do 8 milionów lirów dochodu. Nacisk przeto jaki wywierają na życie parlamentarne w Turynie i pomoc dziennikarską w Paryżu są widoczne, a pomyślność Piemontu najmniéj ich obchodzi i niebezpieczeństwo na jakie się on naraża, nie idzie tu w rachubę. Zawiedzeni w swoich nadziejach, rozdrażnieni z powodu nieudania się ich planów, rozrzucają pieniądze, aby konstytucyę Piemontu przerobić na machinę wojenną przeciw Austryi. Główne przeto tętna, jakeśmy pokazali, leżą tak wyraźnie w usiłowaniach emigracyi, że spokojne uporządkowanie stosunków obu państw sąsiednich o tyle się wzmocni, o ile knowaniom emigracyi zbywać będzie na środkach i sposobach. Journal des Débats łączy się oczywiście z temi usiłowaniami, i zapatrywanie jego cenione być winno jakoby zdanie francuskiego ludu. Ale jak powyżéj widzieliśmy, Debaty nie są głosem ludu francuskiego, a tém mniéj francuskiego rządu. Niechaj sam Piemont przedewszystkiem orzecze, czyli własnym jego jest interesem dać się powodować emigracyi, a przez nią następnie rewolucyi. Obowiązkiem wszakże Austryi położyć tamę machinacyom emigracyi i obowiązku tego dopełnia. Odjazd hr. Revel nie zasługuje tu wcale na uwagę. Jeżeli wszakże minister sardyński korzystał z swojego urlopu, to hr. Apponyi ze swojego nie użytkował. — Jeszcze nić dyplomatycznych układów nie stargana, ale jak powiedziano, w Turynie a nie w Wiedniu kwestya ta rozstrzygniętą być musi.«

Turcya.

Konstantynopol, d. 7. Kwietnia. — Nic jeszcze dotąd niesłychać o zamiarach Menżykowa, który wciąż z samym tylko wielkim wezyrem konferuje. Jedną jest tylko rzeczą, którą wczoraj wieczorem z pewnością opowiadano, że książe na wszystkie pomysły swoje odebrał odpowiedź odmowną i ma zamiar odjechać. Z tem naturalnie niebardzo zgadza się wizyta, jaką wczoraj rano wielki wezyr księciu zrobił. Wypada nam jeszcze wspomnieć, że wszyscy tutajsi chrześcianie, armeńczykowie, grecy, łacinicy i t. d. podali prośbę wprost do sułtana o porównanie ich z Turkami we wszystkich stosunkach, t. j aby ani przed sądem ani w opodatkowaniu różnicy żadnéj pomiędzy Turkami a chrześcianami nierobiono.

— Z stron wielu nadchodzą wiadomości zgadzające się w tym przedmiocie, że Rosya pomiędzy innemi żąda także niepodległości Czarnogóry tylko pod zwierzchnictwem porty, a oprócz tego powiększenia księstwa przez niziny w okół leżące. Za powód żądania tego podają, iż Czarnogórcy na skalistych górach swoich wyżywić się niemogą.

— Lord Stratford de Redcliffe miał nazajutrz po przyjeździe swoim konferencyą długą z wielkim wezyrem Mehmedem Ali baszą, a w czwartek d. 7. t. m. posłuchanie u sułtana. Journal de Constantinople zamieścił przemowę pełnomocnika angielskiego do sułtana, w któréj w słowach dobitnych położenie grożące niebezpieczeństwem państwa tureckiego maluje. Czynności dyplomatyczne w żadnym czasie tutaj tyle życia nieokazywały, jak właśnie teraz. Minister spraw zagranicznych i wielki wezyr przyjmowali ustawicznie reprezentantów zagranicznych. Przytem często rady gabinetowe się odbywają; parowce odchodzą i przychodzą z depeszami.

Belgrad, 7. Kwietnia. — Mówią o tém, że rząd serbski nieprzychylił się do żądania Rosyi, i dyrektora szkoły wojskowéj w Kragujewac, Zacha, rodem Austryaka nieoddalił z urzędowania. Senat oświadcza księciu, iż pomocy jego pewnym być może. Ale jakiegoż rodzaju takowa być może, i jakiż to skutek opór przynieść może?

Kronika miejscowa.

Bydgoszcz, 26. Kwietnia. — Jakób Wiśniewski który przysiągł, iż widział człowieka podszczuwającego psy na mydlarczyka Tiekla, którego śmiertelnie pokaleczyły i rozszarpały i w skutek krzywoprzysięstwa skazanym został na 12 lat więzienia w domu karnym apelował do najwyższego trybunału w Berlinie, który na posiedzeniu swém dnia 6. Kwietnia wydał wyrok w téj sprawie, że zbytecznem było drugie pytanie, czy obżałowany Wiśniewski dopuścił się udziału w krzywoprzysięstwie drugiéj osoby, ponieważ pierwsze pytanie zadane sądowi przysięgłych czyli sam świadomo krzywoprzysiągł już dostatecznie kwestyą winy wyczerpało. Na mocy tego orzeczenia najwyższego trybunału zniesionym został wyrok sądu przysięgłych, a obżałowany Wiśniewski za własne krzywoprzysięstwo świadome skazanym na lat 8 więzienia w domu karnym.

Witkowo, 26. Kwietnia. — We wsi Wilatkowie odległéj od nas o $1\frac{1}{2}$ mili tak sponiewierał Michał Kelm siostrę swoją Justynę, że ta w skutek odniesionych ran i złamania żebra umarła na dniu 22. m. b. Justyna Kelm przybyła chora do swego opiekuna Martina prosząc go o przyjęcie do domu, ten zaprowadził ją na dniu 17. b. m. do brata jéj, ale uciekła prześladowana przez niego do opiekuna. Opiekun odprowadził ją powtórnie do brata, który przyrzekł dobrze się odtąd z nią obchodzić. Jakoż dotrzymał słowa, bo tak zbił biedaczkę chorą, aż umarła. Doniosła o tém władza policyjna niebawem sądowi, a ten wkrótce pociągnie Kelma do surowéj odpowiedzialności.

Kr. loterya w Berlinie.

W dalszym ciągnieniu 4. kl. 107. kr. loteryi padła wygrana 5000 tal. na nr. 46,221.; 4 wygrane po 2000 tal. na nra 39,741. 48,049. 48,593. i 48,769.; 29 wygranych po 1000 tal. na nra 1458. 3477. 8294. 9618. 13,185. 21,281. 22,640. 26,369. 33,134. 34,512. 34,757. 39,396. 41,675. 42,442. 44,266. 44,704. 47,177. 49,854. 52,920. 54,821. 56,736. 58,099. 65,265. 66,207. 66,214. 76,193. 76,303. 82,587. i 83,940.; 43 wygranych po 500 tal. na nra 332. 3105. 4049. 6834. 7530. 9288. 9836. 10,791. 11,808. 11,978. 16,813. 24,066. 28,954. 30,503. 33,269 36,655. 38,155. 39,783. 41,609. 46,462. 46,855. 46,925. 48,004. 49,249. 52,009. 52,900. 53,476. 53,706. 58,239. 58,644. 59,000. 59,108. 59,134. 59,813. 60,241. 64,057. 65,388. 66,102. 66,781. 68,849. 69,562. 71,195. i 80,159.; 86 wygranych po 200 tal. na nra 1022. 2283. 5348. 5453. 5552. 5749. 6267. 7510. 7561. 8321. 10,408. 10,872. 11,411. 11,423 11,714. 12,135. 12,154. 12,433. 14,415. 15,467. 15,811. 15,849. 16,025. 16,374. 18,130. 19,015. 19,709. 21,615. 21,724. 22,979. 23,329. 23,949. 25,362. 26,311. 26,829. 27,617. 28,823. 29,575. 30,647. 30,838. 31,589. 33,551. 35,323. 33,419. 37,430. 38,696. 38,704. 38,971. 39,779. 40,185. 40,188. 40,239. 45,172. 46,892. 48,114. 50,350. 50,499. 52,414. 52,611. 53,253. 55,519. 56,482. 56,978. 56,576. 58,375. 59,280. 58,338. 66,701. 67,074. 68,744 70,263. 70,314 70,380. 70,631. 73,708. 76,038. 77,111 77,445. 79,805. 79,902. 80,875. 81,414. 82,117. 73,065. 83,271 i 84,545.

Przybyli do Poznania dnia 28. Kwietnia.

BAZAR: Niegolewski z Włościejewek; Dąbrowska z Winny góry.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Zychlinska z Psarskiego; Jena z Köthen; Ahleman z Szamotuł; Sasse z Nowéj wsi.
HOTEL BAWARSKI: Twardowski z Kobelnik; Karsnicki z Mchów; Żychlinski z Bronowa; Palędzki z Kowalewa; Gutowska z Odrowąża; Kierska z Podstolic; Ridsway z Londynu; Pawlikowski z Bydgoszczy,
POD CZARNYM ORŁEM: Chodacka z Chwałkowa; Drwęski z Lissowek; Wesołowski z Tworzykowa.
HOTEL DREZDENSKI: Kurnatowski z Pożarowa; Beuther z Sędziwojewa; hr Plater z Polski; Breza z Jankowic; Kalkstein z Gołuchowa.
HOTEL RZYMSKI: Gromadzinski z Środy; Szmitt z Nowéjwsi; hr. Żółtowski z Ujazdu; Miłkowski z Szczodrowa.
HOTEL PARYSKI: Ciesielski z Bielaw; Liskowska z Stanisławowa; Krynkowska z Popowa; Zaleska z Bożejewiczek.
HOTEL WIEDENSKI: Skaławski z Strykowa.
HOTEL BERLINSKI: Paczkowski z Konina; Schuman z Landsberga.
EICHENER BORN: Franke z Sierakowa.

Teatr miejski.

W Sobotę dnia 30. Kwietnia, ze zniesieniem abonamentu, pierwsze przedstawienie gościnne panny Zofii i pana Fenzla, pierwszych solotancerzy z królewskiego teatru w Monachium: ***Biała róża*** czyli ***Alfred i Flora***, fantastyczna baśń czarownicza ze śpiewem i tańcem przez Dr. Wernera, urządzona przez Fenzla. Przedtém: ***Przez!*** originalna komedya w jednym akcie przez R. Genée.

W niedzielę dn. 1. Maja przedostatnie przedstawienie familii Frenzlowéj, po drugi raz: ***Biała róża*** czyli ***Alfred i Flora***. Przedtém: ***Duch pukający*** czyli ***tańcujący stół***, krotofila w 1. akcie przez W. Klägera.

W Poniedziałek dnia 2. Maja ostatnie przedstawienie familii Fenzlowéj po pierwszy raz: ***Lunatyk***, czyli ***kochanek jako szybkobiegacz***, jowialna pantomima w dwóch aktach przez Fenzla. — Ludowika: panna Sofia Fenzl, Franciszek: pan Franciszek Fenzl, Wróbel: pan J. Fenzl. Przedtem: ***Niemy Inguwilski***, melodrama przez Genée, muzyka przez Maurera.

Umiarkowanie cen na przedstawienia gościnne familii Fenzlowéj skończy się z dniem pierwszego przedstawienia. Dyrekcya teatru.

Amatorowie z Średzkiego dadzą w dniu 1. Maja r. b. w Gnieźnie, w sali Ratusza, przedstawienie dramatyczne, na które zapraszają współobywateli z nadmienieniem, iż biletów dostać można od soboty w oberzy Pani Chróścińskiéj i Pana Roedera.

HOTEL DE SAXE.

Dziś w piątek i jutro w sobotę odbędą się dwie prelekcye ***w galeryi praktycznych wiadomości***, przed południem o 11., koniec o 1., wieczorem zaś o 7. a koniec o 9. godzinie.

W księgarni Żupańskiego jest do nabycia dziełko:

Żywot Tadeusza Tyszkiewicza, opowiedział Waleryan Katinka.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Kościanie.
Wydział 1.
Dnia 18. Lutego 1853. r.

Od majętności szlacheckiéj Sepienka części drugiéj w powiecie tutejszym położonéj, składającéj się z trzech części wsi Sepienka i połowy wsi Łagiewnik, któréj tytuł dziedzictwa na imie czworo braci Antoniego, Franciszka, Ignacego i Walentego Płonczyńskich, co do Antoniego i Walentego Płonczyńskich na następcy ich prawnych zaintabulowanym jest, i która wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze naszéj, na 39,027 Tal. 10 Sgr. 7 Fen oszacowana jest, części Ignacego i Walentego braci Płonczyńskich, ostatnia teraz na imie Józefa Tomasza Płonczyńskiego uregulowana, sprzedane być mają dnia 10. Października 1853. przed południem o 11. godzinie w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie ozuaczonym.

Niewiadomi z pobytu współ-właściciele:

1) Julianna owdowiała Derfer,
2) Ur. Paweł Łukasz Antoni Płonczyński,
3) Teofila Rozalia zamężna Maciejewska,
4) Urszula Magdalena Kąsinowska,
5) Barbara Kąsionowska,
6) Teofil Kąsionowski, resp. niewiadomi sukcessorowie lub posiedziciele następni wzmiankowanych pod 1., 2. i 3., jako też:
7) niewiadomi sukcessorowie lub być mogący następni posiedziciele Ur. Gąsiorowskiego w Reczu,

jako też i następni z pobytu niewiadomi kredytorowie:

1) niewiadomi sukcessorowie kupca Moses Meyer Bredig,
2) Anna z Płonczyńskich, owdowiała Skórzewska,
3) Tekla z Płonczyńskich, zamężna Kczewska i mąż jéj,
4) niewiadomi sukcessorowie zegarmistrza Hirsch Abraham Silberstein,
5) Emilia Chłapowska z Rożnowskich i mąż jéj,
6) nauczyciel prywatny Teodor Suppinger,
7) dzierżawca Franciszek Mirkoswki,
8) niewiadomi sukcessorowie Magdaleny owdowiałéj Płonczyńskiéj z Biegańskich,

niniejszém na termin publicznie się zapozywają.

OBWIESZCZENIE.

Dla szkoły realnéj, z dniem 1. Października r. b. rozpocząć się mającéj, ma być wynajęty odpowiedni dom.

Dom ten zawierać musi 10 pokoi, z których każdy 50 uczni wygodnie objąć może, jakoteż 4 małe pokoje dla biblioteki i aparatów, drwalniki i obszerne podwórze.

Prócz tych dla szkoły potrzebnych lokali życzemy mieć: wielką salę i pomieszkanie składające się z 5 pokoi, kuchni i innych potrzeb dla dyrektora tego instytutu.

Osoby, owe lokale do wynajęcia posiadające, wzywamy, aby nam o tém w przeciągu dni 8 z wyrażeniem komornego piśmiennie donieśli.

Poznań, dnia 25. Kwietnia 1853.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Posiadłość wiejską tutaj w Wągrówcu, romantycznie na wzgórku nad rzeką Wełną położoną, niepodległą ciężarom miejskiem, tak nazwaną »Opactwo«, w obszerności 7 do 8 mórg, składającą się z dwuch murowanych domów, takichże stajen, łazienki, ogrodu owocowego i warzywnego, łąki dwusiecznéj na utrzymanie 5ciu krów z pastwiskiem wolném w boru królewskim (Łesisku), zamierzamy natychmiast z wolnéj ręki sprzedać lub też na kilka lat wydzierżawić, i wzywamy dla tego mających chęć kupna lub dzierżawy zgłosić się do nas.

Wągrowiec, dnia 26. Marca 1853.

Sukcessorowie zmarłego Sekretarza powiatowego Onufrego Busse.

Zawiadamiamy niniejszém szanownych naszych korrespondentów, że Pan Jan Kall z ramienia naszego podróżujący upoważnionym jest do odbierania przypadających nam należytości.

Moguncya, w Kwietnia 1853.

M. Kleemann i Spółka.

Drzewka aprykozowe, sztukę po 20 Sgr., jabłkowe, gruszkowe i trześniowe po 7 Sgr. 6 fen., orzechowe włoskie po 10 Sgr., są na sprzedaż w ogrodzie w Radojewie.

WODY MINERALNE.

W moim nateraz już zupełnie urządzonym

zakładzie do robienia sztucznych wód mineralnych

są od dziś w zapasie wszelkie wody używane, inne zaś na zamówienia będą dostarczane w dniu następnym. Również mogą być obstalunki nawet na 15 lub 20 butelek tylko podług wyłącznych przepisów panów lekarzy w przeciągu 24 godzin wykonane.

Ceny sztucznych wód mineralnych w butelkach szklannych:

	20 butelek.		1 butelka.	
	Tal.	Sgr.	Sgr.	Fen.
woda zwyczajna z gazem węglowym	1	20	3	—
woda Selterska i z sodą	2	4	4	—
woda gorżka z gazem węglowym Dra. H. Meyer	2	4	4	—
woda Salcbrunska	2	25	5	—
woda gorżka z Pilna, Saidschütz i Friedrichshalle	2	25	5	—
woda z Bicarbonatu Magnezyi i wapna	3	10	6	—
dito *dito* *dito* w $\frac{1}{6}$ flaszkach	1	26	3	6
woda Adelheidska, Iwonicka z jodem, Wildegger, Kudowska, Geilnauska, Spaaer Pouhon, Emser, Egerer Franz- i Salzbrunnen, Kissinger Rakoczy, Lippspringer, Maria Kreuzbrunnen, Pyrmontska, Wildungska, Vichyer grande Grille, Karlsbadska itd.	3	10	6	—
Ług (naturalny) z Kreuznach	2	5	4	—
Aqua carbonica jodat (3 j Jodkalium)	3	—	6	—
Sol (sztuczna) Karlsbadska, funt	—	20	—	—

Przy większych ilościach stosunkowo taniéj.

Należytość za pudła i opakowanie policzoną będzie tanio. — Próżne butelki odkupuję po 9 fenygów i $\frac{1}{6}$ butelki po 6 fen za sztukę.

Mój skład prawdziwych wód mineralnych będzie prowadzony jak dawniéj po znanych cenach tanich.

Poznań, dnia 21. Kwietnia 1853.

L. Jonas, aptekarz przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 31.

Skład mój

towarów łokciowych i drobiazgowych

zaopatrzyłam na ostatnim targu Lipskim w wybór przedmiotów do niego należących tak, że śmiało polecić go mogę łaskawym względom Dam, które mię zaufaniem Swojém zaszczycają.

Mam także wybór znanych z dobroci swojéj gorsetów Berlińskich, które teraz oddaję za ceny fabryczne Berlińskie.

M. Lekszycka
w azarze.

Powróciwszy z targu walnego Lipskiego, polecam życzliwości Szanownéj Publiczności na nowo zaopatrzony handel mój w dobór rozmaitego gatunku towarów łokciowych, stósownych pod każdym względem do pory roku.

Katarzyna Żupańska,
rynek Nr. 59.

Świeżego marynowanego łososia poleca

Julian Affeltowicz,
Chwaliszewo Nr. 8.

Wyprzedaż towarów szklanych i porcelanowych pod Nr. 13. Szerokiéj ulicy, trwa tylko jeszcze krótki czas, gdyż zamierzam takowe ryczałtem sprzedać. T. Bischoff.

Dla miłośników ogrodnictwa.

Do nadchodzącego sadzenia wiosennego polecam rozmaite gatunki drzew owocowych, między temi kilka tysięcy ***sztuk treśni***, podobnież wiele gatunków ***drzewek do parków i ozdoby ogrodów***, między temi akacye kuliste na wybor, bardzo piękne ***georginie***, ***werbeny*** i inne rośliny; jako też nasiona warzyw i kwiatów w najlepszych gatunkach. Spisu roślin moich udzielam bezpłatnie, rozsełam go także na żądanie w listach frankowanych.

H. Barthold, Inspektor plantacyi,
przy królewskiéj ulicy Nr. 6./7.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 27. Kwietnia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{7}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{3}{8}$
dito premiów handlu morskiego . . .	—	—	157
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj . .	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	103	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{8}$	—
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$	—
dito W. X. Poznańskiego . .	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe . .	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	101
Louisdory	—	—	$111\frac{1}{3}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{2}$